



Dzięki nauce odkrywa świat. I siebie.

– poznaj historię
Adama Olszewskiego



Skuteczni już na starcie! – projekt popularyzacji postaw obywatelskich w środowisku uczniowskim – Zadanie publiczne finansowane ze środków otrzymanych w 2025 r. od Ministra Edukacji w ramach programu „Młodzi obywatele” na podstawie umowy zawartej 21 lipca 2025 r. Wartość dofinansowania: 162 700 PLN Całkowita wartość zadania: 180 800 PLN.

Czy nauka to też droga?

Krótko o zmienianiu świata przez naukę.

W każdym z nas w pewnym momencie życia pojawia się pytanie, jak nasze życie wpływa na to co nas otacza? Niektórzy stawiają sobie to pytanie bardzo wcześnie, jeszcze w czasach szkolnych, a niektórzy dopiero w późniejszej starości. Wielu z nas chce zbudować swój pomnik, aby stać się kimś ważnym, rozpoznawalnym, a przede wszystkim zapamiętanym. Ten cel można zrealizować wieloma drogami.



Marzymy o zostaniu sławnym influencerem, sportowcem, prezesem wielkiej firmy, politykiem, a czasem nawet odkrywcą przestrzeni kosmicznych tak jak polski kosmonauta Sławosz Uznański-Wiśniewski. Od początku naszej edukacji zaznajamiamy się z prawami, które rządzą naszym życiem – fizyką, biologią oraz chemią. Dlaczego tak mało z nas nie zastanawia się nad zostaniem naukowcem? Czy współcześni naukowcy zmieniają świat?

Nazywam się Adam Olszewski i jestem młodym naukowcem (chyba młodym, bo jeszcze przed 30. urodzinami). Od dziecka posiadałem ogromną ciekawość świata, chociaż moje oceny w szkole nie zawsze to odzwierciedlały. Szkoła mnie nudziła i nie miałem za bardzo chęci uczyć się, gdyż nie widziałem w tym większego sensu. Z drugiej strony uwielbiałem oglądać programy naukowe, które opowiadały mi, jak działają i jak są zrobione rzeczy, które mnie otaczają. Jednego jednak zawsze byłem w życiu pewny – tego, że chcę zmieniać świat. Wiedziałem, że świat tworzymy my – ludzie. Wiedziałem, że życie wygląda w taki sposób, jak zaplanowały nam inne osoby w przeszłości. Jednak ja w tamtym momencie nie wiedziałem, jak ja mogę to zrobić i raczej do tego aktywnie nie dążyłem, ale miałem różne plany.

W trakcie liceum zastanawiałem się, aby zostać informatykiem, lecz głównym powodem tego wszystkiego była chęć posiadania dobrej i stabilnej pracy, która zapewniłaby mi solidną porcję gotówki. To nie była moja wymarzona wizja przyszłości, gdyż nadal nie wiedziałem, kim chcę zostać, lecz rozpocząłem przygotowywania do matury rozszerzonej z matematyki. Niestety, przygotowania rozpocząłem za późno i nie udało mi się dostać na informatykę. Zabrakło bardzo niewiele, przez co czułem się niezwykle zawiedziony i wkurzony.

Rozczarowanie, które okazało się szczęśliwym zwrotem akcji

Nie dostałem się na informatykę, jednak udało mi się dostać na kierunek drugiego wyboru – inżynierię materiałową. Do tej pory dobrze pamiętam, że opis tego kierunku najbardziej trafił do mnie. Od dziecka chciałem się dowiedzieć, jak działa otaczający mnie świat oraz jak i z czego wykonane są rzeczy, które mnie otaczają. Na początku myślałem, że ponownie podejść do matury rozszerzonej z matematyki, jednak obecny kierunek na tyle mi się spodobał, że zdecydowałem się nie podchodzić do matury i go ukończyć. Pomogli mi w tym moi znajomi, którzy bardzo mnie wspierali na studiach. Sprawili oni, że czas studiów stał się zdecydowanie przyjemniejszy, pomimo trudności z wieloma przedmiotami. Skończyłem studia inżynierskie, rozpocząłem magisterkę, lecz nadal zastanawiałem się, jaka jest moja droga? W czym jestem dobry i co mam robić dalej?

Dokładnie przemyślałem, w jakiej sytuacji się znajduję. Nie byłem drugim Robertem Lewandowskim, Igą Świątek (choć w tamtym czasie grała jeszcze Agnieszka Radwańska oraz Jerzy Janowicz), a nigdy nie chciałem zostać aktorem ani piosenkarzem (mój talent muzyczny jest raczej wątpliwy). W tym samym momencie prowadziłem badania naukowe do mojej pracy magisterskiej. Pomimo początkowego lęku, bardzo dobrze odnajdywałem się w laboratorium. Wszystkie eksperymenty wychodziły mi bardzo dobrze, a ja sam odczuwałem olbrzymią satysfakcję z tego, co robię. Coraz częściej przychodziłem pracować w laboratorium i odnajdywałem nową drogę do czegoś nowego, czego jeszcze wtedy nie potrafiłem dobrze zdefiniować.

Propozycja wejścia do świata nauki – czy zostać doktorantem?

Mój ówczesny promotor zauważył, iż bardzo dobrze radzę sobie z pracą laboratoryjną i zaproponował mi współpracę w jednym z projektów, a następnie zostanie doktorantem. Bardzo długo zastanawiałem się nad tą propozycją, gdyż warunki pracy młodych naukowców w Polsce nie są najlepsze. Największym problemem było niskie wynagrodzenie, które powodowało u mnie największe wątpliwości. Z drugiej strony bardzo podobała mi się praca naukowa, która sprawiała mi dużo radości, satysfakcji oraz pozwalała na dalszy rozwój. W końcu podjąłem decyzję, że warto spróbować. Podeszedłem do testów językowych (zdałem je bez większego przygotowania), wypełniłem formularze rekrutacyjne i czekałem z niecierpliwością na rozmowy kwalifikacyjne. Pomimo stresu rozmowy poszły mi bardzo dobrze i dostałem pozytywną decyzję o przyjęciu na doktorat. Pierwszy raz w życiu byłem z siebie tak bardzo dumny, lecz nie wiedziałem, że to dopiero początek mojej drogi.

Czym jest dla mnie nauka?

Wiele razy zastanawiałem się, czym jest dla mnie Nauka. Bardzo trudno było mi się pozbyć skojarzeń związanych ze szkołą oraz wieloma godzinami nie zawsze ciekawych lekcji w szkolnych ławkach. Dlatego ławka szkolna to jedno z największych ograniczeń, które potrafię sobie wyobrazić. Teraz nauka jest dla mnie sposobem patrzenia na świat. To nie tylko zbiór twierdzeń, metod i eksperymentów, lecz przede wszystkim droga prowadząca do zrozumienia tego, co mnie otacza i co najważniejsze do ludzi. Ludzie i ich życie są najważniejszą motywacją prowadzenia moich badań naukowych. Dlatego w nauce najbardziej cenię to, że daje możliwość tworzenia czegoś, co służy innym – od nowych materiałów po technologie pomagające społeczeństwu i przyrodzie. Wiedza to narzędzie, dzięki któremu można działać rozsądnie, odpowiedzialnie i z myślą o bliskich, nieznanym, ale również o przyszłych pokoleniach.

Dla mnie nauka zaczyna się od bardzo małych działań i wyzwań, które podejmujemy codzienne. Nasze odkrycia nie muszą wynikać z wielkich projektów czy spektakularnych sukcesów, ale często od prostego pytania, ciekawości lub chęci poprawienia jednej drobnej rzeczy wokół siebie. Właśnie takie małe kroki prowadzą do większych efektów, bo uczą odpowiedzialności, odwagi i wytrwałości. Gdy każdy z nas zrobi choć trochę, suma tych działań potrafi realnie wpływać na ludzi, środowisko i przyszłość.

Narodziny Naukowca – badania naukowe i najważniejsze odkrycia

Po rozpoczęciu doktoratu rozpoczęła się moja prawdziwa przygoda z nauką. Początkowo pracowałem w projektach naukowych innych, bardziej doświadczonych naukowców. W pracy badawczej skupiałem się na tworzeniu ekologicznych materiałów, o ograniczonym wykorzystaniu surowców ropopochodnych. Z czasem coraz bardziej się rozwijałem i zdecydowałem się na napisanie swojego grantu badawczego. Po pierwszych porażkach otrzymanie własnego projektu było dla mnie przełomem, gdyż wreszcie mogłem realizować moje pomysły. **Jednym z moich najważniejszych osiągnięć jest opracowanie nowych materiałów drewnopodobnych, służących do wytwarzania mebli, podłóg oraz domów. Moje materiały nie zawierają szkodliwych dla zdrowia substancji, przez co zmniejszają ryzyko powstawania alergii, chorób skóry oraz zachorowania na raka użytkowników.** Dzięki temu odkryciu czuję, że moja praca badawcza oraz poświęcenie może mieć w przyszłości realny wpływ na poprawę jakości życia i ochronę zdrowia ludzi. To jeszcze bardziej zwiększa moją motywację, aby dalej zgłębiać wiedzę i opracowywać nowe materiały,

które służą społeczeństwu. W takich momentach czuć, że nauka ma największy sens, gdy służy wspólnemu dobru.



*Zdjęcie reklamujące przyznanie mi
mojego pierwszego grantu badawczego*

Czy jako naukowiec mogę coś zrobić dla innych naukowców?

Już w pierwszym roku mojej działalności naukowej zauważyłem, że nauka to nie tylko eksperymenty i laboratoria, ale to też ludzie, którzy ją tworzą. Dlatego zdecydowałem się zostać aktywistą i zacząć moją działalność samorządową na rzecz innych naukowców. Szybko zrozumiałem, że młodzi naukowcy potrzebują większego wsparcia, lepszych warunków pracy, jasnych zasad i możliwości realizowania własnych pomysłów. Jako członek Samorządu Doktorantów Politechniki Gdańskiej (SDPG) oraz Krajowej Reprezentacji Doktorantów (KRD), angażowałem się w inicjatywy, które pomagały doktorantom i badaczom. Wielokrotnie brałem udział w warsztatach, dyskusjach i spotkaniach, aby nasz głos był słyszalny. Udało mi się zmienić wiele przepisów obejmujących doktorantów, kształtować projekty dla młodych naukowców oraz przeprowadzić wiele szkoleń rozwijających umiejętności miękkie. Moja działalność doprowadziła mnie do spotkań z najważniejszymi polskimi naukowcami w siedzibie Narodowego Centrum Nauki oraz z politykami w Sejmie RP. To pokazało mi, że każdy naukowiec może zmieniać świat nie tylko odkryciami, ale też

działaniem dla społeczności. Teraz wiem, że mogę brać udział w tworzeniu środowisk, w których inni mają szansę rozwijać swoje pomysły. Te działania dały mi chyba więcej pewności i zadowolenia, niż prowadzone przeze mnie badania, gdyż na bieżąco mogłem obserwować, jak moje otoczenie zmienia się dzięki moim działaniom. Jednej rzeczy żałuję, że sam nie rozpocząłem takiej działalności wcześniej, a w szczególności już w szkole średniej. Już wtedy można działać na rzecz innych. Młodzieżowe Rady Miasta pozwalają współpracować z władzami, zgłaszać pomysły i wpływać na życie lokalnej społeczności. Bycie przedstawicielem uczniów w szkole daje możliwość organizacji wyjść, wycieczek i inicjatyw edukacyjnych. To wszystko pokazuje, że nawet młodzi ludzie mają realny wpływ na świat wokół siebie.



Wizyta w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej

Dla lepszego jutra zacznij już dzisiaj

Dzięki mojemu doświadczeniu wiem, że warto się angażować już teraz. Wiem, że każdy z nas ma moc wpływania na świat wokół siebie, nawet poprzez małe działania, które na początek mogą wydawać się mało znaczące. W życiu codziennym warto zadawać pytania i szukać odpowiedzi, bo ciekawość jest pierwszym krokiem do odkrywania nowych rzeczy i rozwijania

siebie. Z własnego doświadczenia wiem, że większość z nas nie jest przekonana, kim chce zostać w przyszłości. Myślę, że nie trzeba mieć gotowej drogi, a kiedy chcesz rozumieć świat i działać, to droga znajdzie się sama. Dlatego zachęcam Was do podejmowania inicjatyw już dziś. W szkole, w lokalnej społeczności czy w projektach naukowych. Warto włączać się w życie Waszej szkoły, rady młodzieżowe, konkursy czy projekty edukacyjne, bo dają one doświadczenie i pozwalają kształtować to się dzieje wokół was. Wejdźcie na jedną falę, a zobaczycie, że życie jest pełne fal. Pamiętajcie również, że nauka nie jest zarezerwowana dla wybranych, a każdy z was może odkrywać, eksperymentować i tworzyć rozwiązania, które mają znaczenie dla ludzi, zwierząt i środowiska. Dlatego uważam, że każdy krok, nawet mały, może inspirować innych i prowadzić do wielkich zmian. Twoja ciekawość to silnik zmian. Pytanie brzmi: czy odpalisz ten silnik?

Autor: Adam Olszewski